

## Pierwsze prowizoryczne wyniki Narodowego Spisu Powszechnego

### Polska staje się krajem przemysłowo-rolniczym Państwo nasze liczy 25 milionów ludzi

WARSZAWA. Według danych Narodowego Spisu Powszechnego, przeprowadzonego w dniu 3 grudnia 1950 roku ludność Polski w dniu spisu wynosiła 24 976 926 osób w tym mężczyzn 11 912 514, kobiet 13 064 412.

Powszechny sumaryczny spis ludności z dnia 14 II 1946 roku wykazał 23 929 757 ludności.

Jak z tego wynika stan ludności wzrósł o 1 047 169 osób. Ta liczba jednak nie daje właściwego wyobrażenia o dynamice rozwoju ludności Polski w latach 1946 — 1950. W okresie po spisie z 14. II 1946 roku odbywał się obustronny ruch ludności, związany z repatriacją. W rezultacie rzeczywisty przyrost naturalny ludności w okresie od 14 lutego 1946 roku, o ile pominąć pewne niedokładności przy przeprowadzaniu spisu w roku 1946, wyniósł około 2 139 tysięcy. Oznacza to bardzo intensywny i trwały przyrost naturalny ludności Polski po wojnie.

Z ogólnej liczby ludności Polski, spisanej w dniu 3 grudnia 1950 roku, 45,75 proc. utrzymywało się z rolnictwa, a 54,25 procent — spoza rolniczych źródeł.

Według ostatnio przeprowadzonego przed wojną spisu ludności w dniu 9 grudnia 1931 roku, na obszarze państwa polskiego w ówczesnych granicach było 61,4 procent ludności utrzymującej się z rolnictwa, a 38,6 procent — spoza rolniczych źródeł.

Porównanie powyższych liczb mówi o przebudowie struktury gospodarczej Polski, w kierunku przekształcenia z kraju przeważnie rolniczego w kraj przemysłowo-rolniczy.

Według danych Narodowego Spisu Powszechnego 1950 r. ma-

my w mieście i na wsi 5 873 378 mieszkań i 13 715 762 izbach.

Spis gospodarstw rolnych, przeprowadzony w ramach Narodowego Spisu Powszechnego z dnia 3 grudnia 1950 roku, wykazał — 3 249 124 prywatne gospodarstwa rolne, liczone łącznie z gospodarstwami ogrodniczymi, sadowniczymi, rybnymi i hodowlanymi. Poglówie zwierząt gospodarskich wynosiło według spisu z dnia 3 grudnia 1950 roku:

Koni — 2 797 424  
Bydła rogatego — 7 163 938

Trzody chlewnej — 9 928 418  
Owiec — 2 194 207

Spisem objęty był zarówno inwentarz żywy w gospodarstwach rolnych, jak i znajdujący się u osób i na terenie instytucji nie posiadających gospodarstw rolnych.

Należy podkreślić, że spis zwierząt gospodarskich, przeprowadzony według stanu z dnia 30. VI. 1946 roku, wykazał:

Koni — 1 729 518  
Bydła rogatego — 3 910 489  
Trzody chlewnej — 2 674 122  
Owiec — 727 073

Zestawienie powyższych cyfr, przy uwzględnieniu niedokładności czerwcowej rejestracji pogłowia w 1946 roku i różnic sezonowych, wykazuje niezbitcie niezwykle intensywny rozwój hodowli w ciągu ostatniego pięcioletcia.

## Nigdy więcej wojny! Międzynarodowy dzień wyzwolenia z obozów koncentracyjnych

WARSZAWA. W dniu 11 kwietnia br. 10 milionów antyfaszystowskich bojowników, b. więźniów politycznych, zrzeszonych w FIAPP obchodzą symboliczną rocznicę wyzwolenia z obozów koncentracyjnych, w wyniku wspólnego zwycięstwa bohaterów Armii Radzieckiej nad faszystem hitlerowskim.

W dniu tym we wszystkich krajach Europy, które były terenem barbarzyńskiej okupacji hitlerowskiej, na tysiącach wieców i zgromadzeń, na miejscach bitew partyzanckich i kaźni hitlerowskich zabrzmi potężny, jednomyślny i solidarny głos milionów ludzi: — NIGDY WIĘCEJ WOJNY — DO WALKI ZE ZBRODNICZYMIM IMPERIALISTAMI ZAGRAŻAJĄCYMI POKOJOWI ŚWIATOWEMU.

W Polsce uroczystości związane z obchodem Międzynarodowego Dnia Wyzwolenia Obozów Koncentracyjnych rozpoczyna się w dniu 7 i 8 bm. w Warszawie, Oświęcimiu i Lublinie. W uroczystościach wezmą udział delegacje zagraniczne: FNDIPR — (Francuska Federacja Deportowanych, Internowanych, Partyzantów i Patriotów), VVN (Niemiecki Związek Ofiar Faszystów), — SBS (Czechosłowacki Związek Bojowników o Wolność) oraz przedstawiciele norweskich i belgijskich b. więźniów politycznych.

Obchody Międzynarodowego Dnia Wyzwolenia Obozów Koncentracyjnych — dnia międzynarodowej solidarności bojowników o wolność i demokrację, zainaugurowane zostaną dnia 7 bm. o godzinie 18 na Placu Zwycięstwa w Warszawie. Uczestnicy uroczystości i delegacje zagraniczne

złożą wieńce na Grobie Nieznanego Żołnierza, na grobie sztabu Armii Ludowej oraz u stóp pomnika Braterstwa Broni.

Tego samego dnia o godzinie 20 30 wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia nadadzą przemówienie prezesa Zarządu Głównego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację — Franciszka Joźwiaka - Witolda.

Dnia 8 bm. w Teatrze Narodowym w Warszawie odbędzie się uroczysta akademie.

W dniu 8 bm. program uroczystości w Oświęcimiu przewiduje: o godz. 9 składanie wieńców przez delegacje zagraniczne i o godzinie 10,30 wielkie zgromadzenie publiczne na terenie Brzezinek (Birkenau).

W godz. 13 — 19 zwiedzanie terenu b. obozu koncentracyjnego w Brzezinkach oraz Muzeum Oświęcimskiego.

W Lublinie w dniu 7 bm. o godzinie 19 przewidziany jest capstrzyk oraz składanie wieńców na pamiątkowych miejscach walk i straceń bojowników, poległych w walce z faszystem.

Dnia 8 bm. o godzinie 10,30 na Placu Stalina w Lublinie odbędzie się zgromadzenie publiczne, zaś w godz. 13 — 18 przewidziane jest zwiedzanie obozu załogi na Majdanku.

## Ze sportu

### Polska — Szwecja 20:0

Międzynarodowe spotkanie bokserskie reprezentacji Związków Zawodowych Szwecji i Polski zakończyło się wysokim zwycięstwem Polaków 20:0.

W muszej Kasperczak natrafił w osobie Burgstroema na silnego przeciwnika. Dopiero w 2 i 3 starciu Polak rozwiązał znakomicie walkę.

W kocięcej Stefaniak umiejętnie wypunktował Petersona z dystansem.

W piórkowej Strek po barwnej walce wypunktował nieznacznie Eeka. Błyskotliwy przebieg miała walka Antkiewicza z Classenem. Po 2 rundach wygranych minimalnie przez Polaka w

3 starciu posłał do 8 Szweida na deski.

Bardzo zażarty przebieg miała walka Dahlberga z Debiszem.

Chychnia zwyciężył na punkty Fiora. Koczyński wygrał na punkty z Viklanderem. Paliński ostro zaatakował Szweda Andersena, który został w 2 r. wylęczony.

W półciężkiej po nieciekawym przebiegu Grzelak wypunktował Andersena V. W wadze ciężkiej tylko gong uratował w 1 r. Szweda Aasmana od nokautu. Na początku 2 starcia Gościański znów trafia i Szwed przegrywa przez k. o. (as).

## Pozdrowienia Marszałka Rokossowskiego dla mas pracujących w Gdyni

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Gdyni, otrzymało następujące pismo od Marszałka Polski, Konstantego Rokossowskiego:

Serdecznie dziękuję za uczucia, wyrażone z okazji VI rocznicy wyzwolenia m. Gdyni przez bohaterską Armię Radziecką i Odrodzone Wojsko Polskie z rąk hitlerowskich najeźdźców.

W wyniku rozgromienia faszystów niemieckiego mas pracujących zwycięsko budują obecnie fundamenty socjalizmu w Polsce, w oparciu o szeroki dostęp do morza.

Swą codzienną, ofiarną pracą w naszych portach Gdyni i Gdańsku, w trosce o sprawne i terminowe wykonanie planów przeladunku, przyczyniacie się do dalszego rozwoju życia gospodarczego, stałego podnoszenia dobrobytu mas pracujących i wzmocnienie siły obronnej ludowej Ojczyzny.

Korzystając z okazji, pragnę przesłać gorące pozdrowienia ludziom pracy m. Gdyni i życzyć im osiągnięcia dalszych jeszcze lepszych wyników w ich codziennym wysiłku nad wykonaniem Planu 6-letniego, naszego realnego wkładu w dzieło utrwalenia światowego pokoju, o który walczą masy pracujące na całym świecie, z narodami Związku Radzieckiego na czele.

Minister Obrony Narodowej  
KONSTANTY ROKOSSOWSKI  
Marszałek Polski

## Nowy radziecki aparat do zszywania naczyń krwionośnych

MOSKWA. Zszywanie naczyń krwionośnych zwłaszcza większych, rozrywanych np. przez kule, odłamki, pociski itd., następczo dotychczas chirurgom wiele trudności. Jak wiadomo znaczna ilość amputacji kończyn u ciężko rannych podczas wojny związana była z naruszeniem dużych naczyń krwionośnych i żył, których nie można było zszyc.

Inż. radziecki — W. GUDOW od kilku lat pracował nad skonstruowaniem aparatu, który w sposób automatyczny zszywałby pęknięte i rozerwane naczynia krwionośne. Eksperymenty przeprowadzone przy współudziale chirurga — P. Androsowa na psach i innych zwierzętach, którym przecięto sztucznie wielkie naczynia krwionośne dały nadzieję na dobre wyniki. Dnia 15 kwietnia 1950 r. aparat Gudowa został po raz pierwszy zastosowany na człowieku przy wykonywaniu skomplikowanej operacji. Wyniki były zadawalające. Przemysł radziecki przystąpił

obecnie do seryjnej produkcji tego aparatu. Aparat Gudowa, który może być również stosowany przy plastycznych operacjach wewnętrznych itp. posiada ogromną przyszłość i odegra niewątpliwie poważną rolę w rozwoju chirurgii.

Gudow oraz grupa lekarzy, która z nim współpracowała odznaczona została Nagrodą Stalinowską.

## Wielkie straty agresora w Korei

MOSKWA. Dowództwo naczelne koreańskiej Armii Ludowej podało do wiadomości w dniu 5 kwietnia, że na wszystkich frontach oddziały Armii Ludowej wraz z oddziałami ochotników chińskich, kontynuują zacięte walki z nieprzyjacielem, zadając mu poważne straty w ludziach i sprzęcie.

## Wysiłek marynarzy przyspieszył wykonanie zimowych remontów okrętów Marynarki Wojennej

Jest piękny, słoneczny dzień kwietniowy. W jednym z portów stoją przy nabrzeżu jednostki Marynarki Wojennej. Okręty lśnią w słońcu od świeżej farby. Okres remontów skończony. Załogę czeka nowy wysiłek, zbliża się bowiem letni okres szkolenia na morzu.

Okres zimowy w Marynarce Wojennej to okres remontów jednostek, to okres intensywnego szkolenia załóg. Kiedy zapytałem sekretarza Podstawowej Organizacji Partyjnej, tow. G, która z jednostek wyróżnia się w remontach, wskazał mi jedną z załóg. Jest tam przewodniczącym okrętowego zarządu ZMP bsmt. Lisztwan. Remonty przeprowadzono sprawnie dzięki entuzjastycznemu wysiłkowi załogi, której ambicją było by jak najlepiej wykonać zadanie i przygotować jednostki do letniej kampanii.

Dzięki powziętemu zobowiązaniu, zaplanowany termin ukończenia remontów został przyspieszony o jeden miesiąc. Przykładem ofiarności może być podjęcie przez tow. Cekowiaka zobowiązania remontu agregatu, który ukończył on na rocznicę urodzin tow. Stalina zamiast w styczniu. Wykonaną pracę bsmt Kozak ocenia na bardzo dobrze.

Co się złożyło na to, że remonty tak szybko i sprawnie zostały przeprowadzone?

Złożył się na to wysiłek załogi, która w oparciu o plan i pomoc dowództwa należycie wykorzystywała czas. Równocześnie za-

poznano się praktycznie z mechanizmami i urządzeniami korzystając stale z zajęć organizowanych w kółkach samokształceniowych lub w czasie zajęć świetlicowych. Przeprowadzone w tym roku remonty przeszły lepiej niż w roku ubiegłym.

Załoga posiada wielu przodowników wyszkolenia. Są nimi: mat. Olów, bosman Nocul, st. mar. Orlicki, mat. Beruła, bsmt Lisztwan, st. mar. Cykowiak, st. mar. Drażkowiak, bsmt. Ambroziak — radiotelegrafista.

W okresie remontów brali oni czynny udział w szkoleniu i zapoznawaniu młodych marynarzy z okrętem, o czym szczegółowo napiszemy w jednym z następnych numerów.

Osiągnięte wyniki przez marynarzy są w poważnym stopniu rezultatem pomocy koleżeńkiej w której wyróżnili się mat. Beruła i st. mar. Tuc. Dobre rezultaty dała praca organizacji ZMP w dziedzinie pomocy mar. Filipkowskiemu, który w nagrodę za swe osiągnięcia w pracy otrzymał siedmiodniowy urlop.

„Urlop spędziłem — mówi on — w mieście Kolno (woj. białostockie). Dużo się w nim zmieniło na lepsze. Dotychczas była tam np. tylko przychodnia lekarska, a dziś mamy już szpital. Przybyło też gimnazjum ogólnokształcące. Byłem w okresie, kiedy przeprowadzano skup zboża. Widziałem, jak chłopcy mało i średniorolni odstawiali państwu zboże. Były też wypadki, że u kulaków zna-

# Usprawnić pracę radiotelegrafistów

Zakończył się okres zimowego szkolenia w jednostkach. Mijają ostatnie dni przygotowania się do kampanii letniej. Wchodzimy w okres pracy, w której świadomi i pewni siebie winniśmy zapewnić naszym dowódców o niezawodną łączność radiową.

Nie wszyscy jednak radiotelegrafisci włożyli jednakowy wkład pracy dla podniesienia swoich kwalifikacji fachowych. Stwierdzono np. w N-tej jednostce, że gospodarz działu radio — bsmt Antkowiak nie zna do dziś dokładnie swojej radiostacji. Nie umiał opisać przeznaczenia pokręteł płyty frontowej, nadajnika. U maty Trzeciaka natomiast dało się zauważyć duże zdyscyplinowanie i poprawę w jakości pracy. Widać że zabrał się zdrowo do pracy nad sobą i rezultaty są bardzo pozytywne. Dobrze nadał i odbiera, ma prawdziwyapał radiotelegrafisty. Również bsmt Tryjański dobrze zaprezentował czystość utrzymanej radiostacji.

Mat Bartosik i mat Wołny słabo przygotowali się do kampanii. W radiostacji nie bardzo czysto, akumulatory brudne, pomieszczenie nieudbane pomalowane, sprzęt nieumocowany na ścianie, a co najgorsze nie umieją oni przepisać przekazać dyżuru swym następcom. Wyżej podane przykłady mówią, że sporo jeszcze zostało zajętości do przeprowadzenia, a żeby sprostać wymaganiom stojącym przed radiotelegrafistami. Nie wszyscy znają dokładnie swoje radiostacje tak, aby mogli pokazać poszczególne części na schemacie, a trzeba pamiętać, że to jest pierwsza pomoc w wyszukiwaniu detektów i gwarancja szybkiego ich usunięcia we własnym zakresie, bez potrzeby uciekania się do pomocy warsztatowej. Znając schemat, znając obieg prądów, obwody radiostacji i umiejąc posługiwać się ohmierzem — żadne zagadnienie z dziedziny technicznej nie

będzie obce takiemu radiotelegrafiscie.

W jednostkach oficera Szczeptańskiego i Kwiatkowskiego jak i st. bosmana Palacza radiotelegrafisci w wyglądzie zewnętrznym nie przedstawiają chiudego wyglądu. Ubranie robocze brudne i auzo marynarzy nosi długie włosy.

Nie zapomnijmy o tym, że po zewnętrznym wyglądzie specjalisty smialo można sądzić o czystości i porządku w jego radiostacji. Są tu też wnioski, że i na tym odcinku należy nie zaniedbywać się, a przeciwnie wypowiadzić zaoczowaną walkę o czystość i o zajęcie przoduującego miejsca wśród zarogi.

W dalszym etapie szkolenia radiotelegrafistów należy szczególną uwagę zwrócić na odbiór z przeszłości, na odbiór słabo słyszanych radiostacji i na umiejętność ustajania się przy nawiązaniu łączności w różnych okolicznościach. Ucho radiotelegrafisty winno działać jak sejsmograf (b. czuły przyrząd do notowania wstrząsów podziemnych) — winno być przez ciągły trening czułe nie tylko na silne sygnały, ale i na ledwie słyszalne, aby dać gwarancję maksimum dyskretnej zatajwanej korespondencji.

Podoficerowie prowadzący zajęcia winni je czynić interesującymi. Nie zaniedbać powtarzania znanych zagadnień, ale omawiać momenty mniej znane słuchaczom, wnoszące korzyści i postęp w nabywaniu wiedzy fachowej. Każdy podoficer winien mieć ambicję do opanowania wiedzy fachowej, dobrej znajomości swojej radiostacji, umiejętnego, dokładnego dostrojenia swojego nadajnika, do radiostacji głównej i sprawnego załatwiania każdej korespondencji, a posiadając ten poziom może wychowywać i szkolić młodszego specjalistę, mo-

że mu być przykładem. W ostatnich dniach szkolenia zimowego trzeba więcej zajęć prowadzić bezpośrednio na aparatach łączności i więcej wykonywać pracę w sieciach ćwiczebnych. Każde ćwiczenie i zajęcie prowadzić w kierunku przygotowania do egzaminu na klasowego radiotelegrafistę, ażeby w przyszłości cała drużyna i pododdział składał się wyłącznie z klasowych radiotelegrafistów.

W czasie prowadzenia treningów na stanowiskach bojowych podoficerowie powinni stwarzać skomplikowane warunki dla ćwiczących radiotelegrafistów ściśle kontrolować każde ćwiczenie, usuwając z miejsca dostrzeżone braki.

Dużą rolę w podnoszeniu poziomu wyszkolenia radiotelegrafistów winny spełniać organizacje partyjne i ZMP-owskie, popularyzując doświadczenia wzorowych radiotelegrafistów.

Przykładem tego jak wysokie tempo odbioru może osiągnąć radiotelegrafista jest marynarz radziecki Kozłakow, który odebrał na słuch na zawodach 410 znaków na minutę.

Wskazane byłoby ażeby na dzień 7 maja jako datę wynalazku radia przez A. S. Popowa w jednostkach i na okrętach zorganizować zawody wewnątrz jednostek i pomiędzy jednostkami o najlepsze miejsce.

Mając na uwadze dobro służby, ucząc się nadal samemu i ucząc innych, być zdyscyplinowanym, dobrze prezentującym się pod względem czystości, dbając o powierzony sprzęt — będziemy mieć poczucie dobrze spełnionego obowiązku wobec Ojczyzny.

ppor. Matynia

Tylko do użytku wewnętrznego w jednostkach Marynarki Wojennej. Poza teren jednostki nie wyciągać.

# Wysilek marynarzy przyspieszył wykonanie zimowych remontów oktetów Marynarki Wojennej

(d. c. ze str. 1)

leżono zakopane w ziemi zboże". Mar. Filipkowski rozumie, że przez dobre opanowanie swej broni i specjalności wzmacnia narodowy front walki o pokój i Plan 6-letni.

Mar. Wachowiak jest młodym, przodującym członkiem załogi okrętu. Pracę swoją pokochał. Rozumie, że służyć Ojczyźnie to znaczy być wzorem dyscyplinowania w służbie i szkoleniu, być przykładem dla innych. „Osiągnięcia swe — mówi — zawdzięczać pomocy maty Beruły i Mozana, którzy tłumaczyli mi działanie mechanizmu, przerabiali ze mną praktycznie, wskazywali popełnione błędy, a następnie ja sam uruchamiałem agregat.

Życie miał ciężkie i trudne. Ojciec jego wyjechał w 1936 r. do Francji, gdzie zginął w kapitali styczniwej fabryce, w czasie eksplozji kotła. Matka zmarła w 1943 r. z braku środków leczniczych. Sam wstąpił w 1945 r. do MO a następnie w 1948 r. do „Służby Poisse“, gdzie dzięki swej pracy zostaje dowódcą plu-

tonu. Razem z brygadą był w Gottwaldowie koło Morawskiej Ostrawy w Czechosłowacji, Uczestniczył tam we współzawodnictwie pracy brygad międzynarodowych. Jego brygada zdobyła dwa sztandary przechodnie.

Mimo ciężkich warunków ukończył jedną klasę liceum technicznego. „Przez życie — mówi — trzeba iść zawsze z podniesioną głową. Ja wierzyłem we własne siły. Zrozumiałem gdy zostałem sierotą, że muszę sobie dać sam radę w życiu“. Jego plany na przyszłość to ukończenie Oficerskiej Szkoły Lotniczej i poświęcenie się zawodowej służbie wojskowej. Zegnam się z nim życząc mu spełnienia jego ambitnych planów.

Remonty przeszły dobrze, dzięki zrozumieniu zadania i współpracy całej załogi, pomocy dowództwa, a szczególnie oficera radzieckiego Z. Nie zapomniano też i o pracy kulturalno-oświatowej. Wspólnie ze stocznia urządzono wieczornicę, poświęconą rocznicy wyzwolenia Wybrzeża.

por. Władysław Becla

## Z życia naszego Wybrzeża

### W portach i na morzu

#### RADZIECKI STATEK ZAŁADUNKOWY SYSTEMEM SZYBKOSCOWYM

W dniu wczorajszym robotnicy portu Gdańsk-Wistouchcie załadowali systemem szybkościowym radziecki statek „Kuban“. Podczas załadunku zaoszczędzono 69,46 proc. dozwolonego czasu. Wyróżnili się trymerzy brygad ob. ob. Stopińskiego, Sikory, Koster, Buchnoica, Piotrowskiego oraz dźwigowi: Kirsz, Barłożewski, Kajdaniak, Pieczarek, Zdrojewski, Świerczyński, Martuszewski, Kocicki, Trzegeł, Scierka i Chełmiński.

#### ROBOTNICZY PORTOWI WYNALAZCAMI

Robotnicy taboru piywającego Zarządu Portu Gdańsk — Gdynia na Westerplatte — tokarz Stanisław Szuszkiewicz i ślusarz

Mieczysław Stola, opracował zastosowali stalowe pierścienie sprzęgłowe do silników kutrowych i motorówek zamiast zagranicznych pierścieni żeliwnych.

Obydwaj racjonalizatorzy nagrodzeni zostali premiami pieniężnymi.

#### PIERWSZE ŁOSOSIE

W dniu wczorajszym rybacy Państwowego Przedsiębiorstwa Kutrowego „Arka“ natrafili na matą ławicę łososia.

Łososie te pojawiły się po raz pierwszy w tym roku. Sygnalizują one nadejście dużych ławic. Wszystkie jednostki rybackie przygotowują się już do połowów tej ryby, które rozpoczną się prawdopodobnie w końcu bieżącego miesiąca.

Z inicjatywy biura partyjnego została natychmiast wydana „ulotka — błyskawica“, w której zawiadomiono o sukcesach tego działu. Ulotka wezwała żołnierzy do wzorowania się na przodownikach, do pójscia ich śladem. W czasie przerwy, na polecenie sekretarza biura partyjnego, agitatorzy przeprowadzili gawędy o mistrzostwie bojowym.

Wielki moralny wpływ na szeregowców i podoficerów mają listy wysyłane do rodziców przodujących żołnierzy.

Dowódca jednego oddziału posłał list do matki żołnierza — tow. ZAJCEWA, przodownika, donosząc, że syn jej sumiennie i rzetelnie wykonuje swoje obowiązki żołnierskie. W odpowiedzi swej matka żołnierza podziękowała dowódcy za dobre wychowanie jej syna i zwróciła się do żołnierzy przeysyłając im nakaz rodzicielski szkolenia się i odbywania służby w ten sposób, aby wszyscy stali się takimi samymi, wytrwałymi i odważnymi obrońcami socjalistycznej Ojczyzny. List ten odczytany był przez agitatorów we wszystkich pododdziałach.

Praktyka wykazuje, że w tych oddziałach i pododdziałach, w których propaganda doświadczenia przodowników nauki prowadzona jest systematycznie i umiejętnie — dowódcy, pracownicy polityczni, organizacje partyjne i komunistyczne osiągają wspaniałe wyniki w wyszkoleniu bojowym i politycznym szeregowców i podoficerów. Jest to widoczny dowód obrzmienia siły, jaką jest propaganda doświadczeń przodowników nauki szkolenia bojowego i politycznego przodujących żołnierzy.

## U naszych radzieckich kolegów

### O propagandzie przodujących doświadczeń

W toku codziennego szkolenia w oddziałach i pododdziałach Armii Radzieckiej wyrasta tysiące przodowników wyszkolenia bojowego i politycznego. Jest to kwiat Armii Radzieckiej, ludzie nienaganni, zdyscyplinowani, wzorowo opanowujący swoją specjalność wojskową. Przykład ich zasługuje na to, aby wiedzieli o nich, żeby starali się naśladować ich wszyscy żołnierze, szeregowcy i podoficerowie.

Propaganda doświadczenia przodowników wyszkolenia stanowi jeden z najważniejszych środków wychowania wojskowego, polepszenie jakości przygotowania bojowego i politycznego, wzmocnienia dyscypliny w oddziałach.

W pewnej jednostce stosowane są najrozmaitsze formy i metody propagandy doświadczenia przodowników nauki, prowadzone są narały przodowników, na których oni zapoznają żołnierzy ze swymi sukcesami, pogawędki grupowe z żołnierzami tej samej specjalności wojskowej, udzielane są informacje o osiągnięciach przodowników przygotowania bojowego i politycznego itd. Doświadczenia przodowników popularyzowane są również przez gazety dywizyjne i ścienne. Przez „ulotki bojowe“ i wystawy fotograficzne. Wszystkie te środki obuczone są na to, by osiągnięcia przodujących żołnierzy stały się dorobkiem wszystkich.

Oto kilka przykładów z praktyki.

Znakomite wyniki osiągnął działon sierzanta KUPCOWA. Fakt ten wykorzystał w pierwszym rzędzie sekretarz Podstawowej Organizacji Partyjnej. Następnie z doświadczeniami działonu sierzanta KUPCOWA zapoznali się członkowie biura partyjnego. Przystudio-

wali oni dokładnie wszystkie elementy sukcesów działonu, następnie przeprowadzili na ten temat pogawędki z poszczególnymi ludźmi. W dalszej kolejności zgodnie z zaleceniem wydziału politycznego, przeprowadzono gawędę pt. „W jaki sposób działon sierzanta KUPCOWA doszedł do tak wspaniałych wyników“. Prócz tego sierzant KUPCOW i jego podwładni opowiedzieli sami żołnierzom jak osiągnęli poziom, umożliwiając utrzymanie porządku i wzajemnego zastępowania się na stanowiskach obsługi działonu, w jaki sposób uzyskują bardzo dobre wyniki w dziedzinie przygotowania artyleryjskiego itp. Również gazeta dywizyjna informowała dokładnie o osiągnięciach przodującego działonu.

W ten sposób doświadczenia przodujących artylerzystów doszły do wiadomości całego składu osobowego jednostki. Szeregowcy i podoficerowie mogli wykorzystać te doświadczenia w swoich działonach i plutonach.

Propaganda osiągnięć żołnierzy — przodowników staje się skuteczną jednak tylko wtedy, jeżeli zbiega się ona z codzienną, żmudną pracą w dziedzinie wychowania nowych przodowników nauki. W dziedzinie organizacji pomocy koleżeńskiej żołnierzom, którzy z jakich-

kolwiek względów mają trudności przy przyswajaniu poszczególnych tematów, z wyszkolenia bojowego i politycznego.

Przykładem należytego prowadzenia roboty na tym odcinku jest pododdział, w którym sekretarzem biura partyjnego jest st. sierzant PODLIPALIN. Praktykowana tu jest na szeroką skalę pomoc indywidualna dla żołnierzy, którzy napotykają na trudności w przyswajaniu sztuki wojennej. Żołnierze CZYZOW i KRYLOW przez pewien czas pozostawali w tyle w wyszkoleniu artyleryjskim. Biuro partyjne poleciło przodownikowi nauki komunistę tow. SZMAKOWOWI przyjsić im z pomocą. Tow. SZMAKOW zabrał się do wykonywania powyższego polecenia partyjnego w sposób nadszczający poważny. Co wieczór uczył CZYZOWA i KRYLOWA zapoznając ich z częściami składowymi działu, obserwował jak ćwiczą przy posługiwaniu się nim itp. Szeregowcy CZYZOW i KRYLOW stawali się coraz lepszymi artylerzystami.

W sposób planowy i przemyślany prowadzona jest również propaganda doświadczenia przodowników w pododdziale oficera MAŁYGINA. Na zebraniach partyjnych i na posiedzeniach biura partyjnego rozpatrywane są systematycznie zagadnienia przodującej roli komuni-

stów w zakresie wyszkolenia i dyscypliny. Wokół najlepszych żołnierzy wytworzona tu jest atmosfera szczególnego poważania. I tak np. gdy młodszy sierzant PIEDORIN wykazał się doskonałym wyszkoleniem bojowym dowódca pododdziału wyraził mu podziękowanie, zwołał cały skład osobowy pododdziału i opowiedział o tych wynikach wszystkim żołnierzom. Gawęda dowódcy miała duże znaczenie wychowawcze. Dopomogła do mobilizowania szeregowych, młodszych i starszych podoficerów do bardziej wytrwałego i zorganizowanego wyszkolenia.

Rzeczą niezmiernie ważną jest to, że propaganda doświadczenia przodowników wyszkolenia bojowego i politycznego prowadzona jest nie od przypadku do przypadku, lecz systematycznie i nieprzerwanie. Celowi temu służą w szczególności „ulotki bojowe“ i „ulotki błyskawice“, wydawane na strzelniczy, w marszu, w czasie zajęć praktycznych, pisane przez szeregowców i podoficerów.

Przykładem operatywności pod tym względem jest biuro partyjne dywizjonu, w którym sekretarzem jest tow. młodszy sierzant MONDARENKO. Pierwszy w pododdziale działon st. sierzanta SZESTAKOWA, osiągnął doskonałe wyniki podczas ostrego strzelania.